

Agata CUDOWSKA

Postawa obywatelska jako współczesny wyraz patriotyzmu

Refleksje wokół tytułowej problematyki – tradycji i współczesności wychowania patriotycznego – sytuuję właśnie we współczesności i konstruję w obszarze wyznaczonym przez trzy podstawowe tezy. Pierwsza z nich głosi, że wyrazem patriotyzmu w świecie ponowoczesnym jest postawa obywatelska, teza druga wskazuje na rozumienie obywatelskości jako upełnomocnienia, w którym zawiera się też pierwiastek twórczy. Trzecia teza eksponuje potrzebę przekraczania perspektywy indywidualistycznej w procesie rozwijania postaw patriotycznych i kształtowania obywatelskości. Te trzy wątki przeplatają się w mojej narracji i wzajemnie dopełniają.

Analiza problematyki obywatelskości i patriotyzmu we współczesnym świecie, które to pojęcia w moim przekonaniu są koherentne, wymaga chociażby fragmentarycznego naświetlenia kontekstu społecznego, w jakim będą rozpatrywane. Spośród wielości zjawisk i procesów tworzących bogatą rzeczywistość początku XXI wieku, chciałabym zwrócić uwagę na dwa, które same w sobie są złożone i wielowątkowe. Oba sytuują w przestrzeni globalnej, jedno wskazuje na **niesprawiedliwość** jako główną, cechę rozwoju społeczeństwa światowego, drugie natomiast eksponuje specyfikę globalnej „płynnej” nowoczesności, której istotą jest **upowszechnianie się pogranicza**, jako przestrzeni życia współczesnego człowieka. Jednostka jest dziś bowiem uczestnikiem przestrzeni pogranicza nie tylko w znaczeniu kulturowym, ale także, a może przede wszystkim, w sensie eksterytorialnej przestrzeni polifonicznej, konstruującej nowe antropologiczno-filozoficzne ramy doświadczania i przeżywania codzienności.

Globalne nierówności społeczne

Świat współczesny z jednej strony rozwija się, a z drugiej popada w zapaść coraz głębszych nierówności¹. Jego istotą jest dziś rosnąca niesprawiedliwość². Społeczeństwa wysoko rozwinięte zdominowane są konsumpcją, upadkiem sfery publicznej i nadmierną indywidualizacją. Z kolei społeczeństwa biedne, zamieszkujące peryfe-

¹ Por.: A. Cudowska, *Nierówności społeczne w globalizującym się świecie. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji*, K. Białobrzeska, S. Kawula (red.), Toruń 2006, s. 35-43.

² R. Kapuściński, *Rwący nurt historii. Zapiski o XX i XXI wieku*, K. Strączek (wybór i wstęp), Kraków 2007.

ria globalnego świata, borykają się z głodem, nędzą i brakiem szans rozwoju. Prawie połowa ludzkości, 2,8 miliarda ludzi, żyje dziś za mniej niż dwa dolary dziennie, 1,5 miliarda ludzi nie ma dostępu do czystej wody pitnej³. Różnica między długością życia człowieka w krajach biednych i w krajach rozwiniętych wynosi 25 lat. Najbiedniejszą część Afryki zamieszkuje 700 milionów ludzi, połowa z nich wegetuje za 65 centów dziennie⁴.

Na świecie, wraz z ubóstwem rośnie analfabetyzm, który w krajach peryferyjnych, najbiedniejszych (Least Developed Countries, LCD's – według klasyfikacji ONZ jest ich 49), obejmuje większość populacji powyżej 15 roku życia, przy czym w większym stopniu dotyka kobiet niż mężczyzn, np. w Bangladeszu 50% mężczyzn i 71% kobiet to analfabeci, w Burkina Faso 68% mężczyzn i 87% kobiet nie umie pisać i czytać, a najwyższe wskaźniki analfabetyzmu zanotowano w Nigerii, dotyczą one 78% mężczyzn i 93% kobiet⁵. Analfabetyzm jest także jedną z wielu konsekwencji wykluczenia i eksploatacji ogromnych rzesz ludzi.

Tymczasem dwustu sześćdziesięciu najbogatszych ludzi świata posiada majątek równy dochodowi 45% ludzkości naszej planety. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku różnica dochodów między 20% najbogatszych ludzi na świecie i 20% najuboższych była ponadosiemdziesięciokrotna, a przepaść ta wciąż się pogłębia. Problem nierówności społecznych w skali globalnej polega przede wszystkim na tym, że obok bogactwa przekraczającego wyobraźnię istnieje śmierć głodowa. W nędzy żyje blisko 20% światowej populacji, a około 15 milionów dzieci rocznie umiera z głodu (według danych UNICEF). Dramatyczne problemy społeczne pogłębiają się i globalizują wraz z postępującą współzależnością świata. Część tych problemów tworzona jest właśnie przez rosnącą współzależność⁶.

Pęknięcie między biednymi i bogatymi tego świata jest ogromne i porażające, 15% ludzi na świecie cierpi chroniczny głód. To tak jakby wziąć 20 krajów rozmiaru Polski i spowodować, by każdy ich mieszkaniec był stale głodny. Tymczasem najbogatsze kraje centrum globalizacji poszukują leków na otyłość. Na początku XXI wieku, w porównaniu z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX wieku, w 21 krajach więcej ludzi jest głodnych, w 14 krajach więcej dzieci umiera przed ukończeniem piątego roku życia, w 34 krajach spadła średnia długość życia⁷. Kryzys społeczeństwa światowego cały czas przybiera na sile. Ale globalny podział na bogatych i biednych – to nie tylko problem moralny, to także problem migracji, to również pożywka dla ekstremizmów, w tym dla terroryzmu, który jawi się dziś jednym z największych zagrożeń.

³ Por. m.in.: *Education at a Glance. OECD Indicators 2006*, www.oecd.org/education/eag 2006.

⁴ *Human Development Report 2003. Millennium Development Goals: A Compact Among Nations to End Human Poverty*, New York, Oxford, 2003.

⁵ *World Development Report 2000/2001. Attacking Poverty*, Washington 2000.

⁶ J. H. Mittelman, *The globalization Syndrome. Transformation and Resistance*, Princeton 2000.

⁷ *Human Development Report 2003...*, op. cit.

Globalnej marginalizacji i wykluczeniu nie towarzyszą globalne działania na rzecz jej przewyciężenia. Pomoc ekonomiczna krajów bogatych dla najbiedniejszych waha się w granicach 50 miliardów dolarów rocznie. Tymczasem co roku na papierosy wydaje się na świecie 204 miliardy dolarów, Stany Zjednoczone przeznaczają na zbrojenia około 400 miliardów rocznie, a Unia Europejska na dotacje do rolnictwa przeznacza rocznie około 100 miliardów dolarów. Kraje najbiedniejsze mogłyby zyskać rocznie od 40 do 100 miliardów dolarów, gdyby kraje najbogatsze zlikwidowały utrudnienia w handlu. Państwa zrzeszone w OECD wydają na subsydia rolne około 300 miliardów dolarów rocznie w geście obrony przed tańszymi towarami z krajów najbiedniejszych. W Afryce Subsaharyjskiej, najbiedniejszej części świata, zainwestowano tylko 3 miliardy dolarów, a w tym czasie w Unii Europejskiej 374 miliardy dolarów⁸.

Specjaliści wymieniają najczęściej sześć kategorii zjawisk utrudniających lub wręcz uniemożliwiających rozwój społeczeństwa globalnego: 1) pogłębiające się ubóstwo i związana z nim 2) degradacja środowiska naturalnego⁹, 3) potencjalne konflikty międzypaństwowe i wojny domowe, toczone się zazwyczaj na peryferiach świata, gdzie giną miliony ludzi, 4) wzrastająca łatwość rozpowszechniania broni masowej zagłady, 5) zorganizowane w kartele przestępcze bandy przemycające narkotyki, broń i handlujące ludźmi na olbrzymią skalę, 6) światowy terroryzm, umacniany przez krzywdę, marginalizację i wykluczenie z dostatniego i świadomego życia ogromnych rzesz ludzi.

Przestrzeń globalnego pogranicza

Coraz powszechniejsze staje się dziś zrozumienie faktu, że globalna i „płynna” rzeczywistość, w której żyjemy, przeobraża się w swoiste pogranicze – eksterytorialną przestrzeń przepływów. Współczesne instytucje polityczne i społeczne związane z narodowymi interesami poszczególnych społeczeństw nie pasują do ponadterytorialnego kapitału i handlu, oraz swobodnie przepływających globalnych finansów. Jest nas prawie sześć miliardów, żyjemy w różnych kulturach religiach, w różnych światach, mamy różne orientacje życiowe, odmienne sposoby „zamieszkiwania” rzeczywistości. Globalizacja sprawia, że te wszystkie różnice nabierają szczególnego znaczenia w świetle zagrożeń, przed jakimi staje współczesny człowiek. Globalizacja sprawia też, że wszyscy jesteśmy od siebie uzależnieni i nasze działania mają wpływ nie tylko na nas, ale także na los innych ludzi¹⁰. Zygmunt Bauman konstatuje, że cała nasza planeta stała się nowym pograniczem, a tworząca je globalizacja, to przede wszystkim wyzwanie etyczne¹¹. Z jednej strony jesteśmy bezradni wobec zja-

⁸ Ibidem.

⁹ Pustynnienie ziemi zagraża dziś ponad miliardowi ludzi, a jedna trzecia obszaru Hiszpanii już jest pustynią; por.: R. Kapuściński, *Rwący nurt historii...*, op. cit.

¹⁰ Z. Bauman, *Spółczesność w stanie obłąkania*, przekł. J. Margański, Warszawa 2006.

¹¹ Idem, *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Kraków 2006; idem, *Spółczesność...*, op. cit.

wisk i procesów politycznych i ekonomicznych, które od nas nie zależą i czynią świat tak bardzo niesprawiedliwym, z drugiej – wzrasta w nas świadomość konieczności działania, zaangażowania przeciw bierności, mówienia przeciw milczeniu. Potrzeba budowania wspólnoty ludzi poszukujących tego, co nas łączy, a nie dzieli.

Pogranicze stwarza potrzebę nowych zachowań indywidualnych i zbiorowych, wymaga nowych sposobów komunikacji i organizacji życia społecznego. Sieć wzajemnych powiązań staje się tu ważniejsza niż terytoria, granice i dobra materialne. W przestrzeni pogranicza dokonują się specyficzne procesy, które w dłuższej perspektywie czasowej zmieniają nasz sposób przeżywania i doświadczania rzeczywistości. Kształtują nowy typ tożsamości, coraz bardziej zindywidualizowanej, ale i coraz bardziej samotnej, tożsamości podróżnika, outsidera, obserwatora. Do tych procesów można zaliczyć, obok wielu innych, postępujące ograniczenia tradycyjnej państwowej suwerenności. Łatwiej ją dziś uzyskać, gdyż niepodległość państwowa przyznawana jest nawet małym i słabym terytoriom i ich populacjom, ale też ma ona coraz mniejsze znaczenie wobec wędrownego, eksterytorialnego kapitału. Państwa narodowe nie mają nad nim właściwie żadnej kontroli, co najwyżej starają się go przyciągnąć i zatrzymać za wszelką cenę, najczęściej kosztem rodzimych producentów i konsumentów, kosztem odpowiednio uległej, wobec globalnej potęgi finansowej, polityki podatkowej czy socjalnej, a nierzadko jednej i drugiej¹².

Istotną cechą pogranicza jest też mobilność, czyli zdolność do szybkiego przemieszczania się, która jest jednak w świecie rozłożona bardzo nierówno. Mobilność stanowi przywilej zamożnych społeczeństw, głównie zachodniej i południowej Europy oraz Ameryki Północnej. W globalnej przestrzeni pogranicza wszystko jest płynne i zmienne. Powstają płytkie, powierzchniowe koalicje dla załatwienia określonych interesów, w których nikt nie oczekuje zaufania, czy lojalności. Cechą tego globalnego pogranicza jest swoisty chaos. Planeta podzielona jest bowiem na suwerenne państwa narodowe niepowiązane żadnym uniwersalnym prawem. Nie ma dziś, jak konstatuje Z. Bauman, „polityki globalnego ładu, szczytającej się wizją czegoś wykraczającego poza przeciętny komisariat policji”¹³. Brak jest dziś globalnej polityki, która byłaby odpowiedzią na globalizację kapitału i ekonomii, a co gorsza brak jest globalnej etyki wobec globalnego zróżnicowania systemów wartości, wobec zasad niesprawiedliwości rządzącej współczesnym społeczeństwem światowym.

W zglobalizowanym świecie powstaje szczególna grupa ludzi żyjących, w sensie dosłownym i przenośnym, w ponadterytorialnej przestrzeni pogranicza, są to uchodźcy. Bardzo ostrożne i zapewne niepełne szacunki Wysokiej Komisji do spraw Uchodźców Organizacji Narodów Zjednoczonych, mówią o około 18 milionach uchodźców, ofiar przymusowych wysiedleń, którzy walczą o przeżycie poza granicami swoich ojczystych krajów. Obozy dla uchodźców tworzą szczególną przestrzeń pogranicza, ponadterytorialną, nieprzynależącą do miejsca, w którym są, kreują

¹² Idem, *Spółeczeństwo...*, op. cit.

¹³ Ibidem, s. 111.

swoistą tożsamość zamieszkujących je ludzi, tożsamość przejściową, jednorazową, niebudująca nic trwałego.

Patriotyzm i obywatelstwo w globalnej przestrzeni pogranicza

W globalnej przestrzeni pogranicza, w „płynnej” rzeczywistości, w społeczeństwie światowym pełnym napięć i kryzysów, nierówności i niepokoju zmienia się też pojęcie patriotyzmu. Wydaje się, że musi on dziś wykraczać poza perspektywę lokalną, poza interes własnego narodu czy kraju, w kierunku budowania postawy zaangażowanego działania na rzecz wspólnego dobra wszystkich ludzi. Być może najbardziej pierwotną wspólną płaszczyzną porozumienia ludzi różnych ras, kultur, religii jest to, że „(...) wszyscy chcemy żyć w godności, a nie w poniżeniu, i bez uczucia strachu swobodnie szukać szczęścia”¹⁴. **Solidarność wspólnego człowieczeństwa stanowi dziś podstawę kształtowania postawy patriotycznej i obywatelskiej**, choć jej budowanie zaczyna się od „małej ojczyzny”, od zakorzenienia w środowisku domu rodzinnego. Powodzenie tego procesu zależy w dużej mierze od tego, na ile ten lokalny, rodzinny patriotyzm będzie otwarty na odmienność, przyjazny dla Innego, gotowy do współdziałania w imię wspólnego dobra, w dialogu społecznym.

Postawę obywatelską cechuje zaangażowanie w *polis*, potrzeba poznania i zrozumienia mechanizmów rządzących życiem społecznym w skali lokalnej i globalnej. Charakteryzuje ją otwarte wchodzenie w dialog społeczny, który jest konieczny dla przezwyciężenia kryzysu współczesnej myśli globalnej. Podejmowane są różne tematy zastępcze, by nie stwierdzić klęski, jaką dla współczesnej ludzkości stał się obecny model rozwoju świata¹⁵, w którym brakuje mechanizmów sprawiedliwego podziału dóbr ziemskich. Od podjęcia międzykulturowego dialogu zależą kierunki dalszego rozwoju społeczeństwa światowego, to czy zdominują go ekonomia i retoryka maksymalnego zysku, czy retoryka humanistyczna, oparta na aksjologicznej legitymizacji sprawiedliwego udziału wszystkich ludzi w rozwoju?

Ten dialog zaczyna się w każdym z nas, zaczyna się od zgody na refleksję nad światem i naszego w nim miejsca, od naszej orientacji w świecie, akceptacji lub kontestacji określonego sposobu jego zamieszkiwania. Ludzie żyją w dziesiątkach, a może nawet setkach różnych kultur, religii, języków, mają różne cele i pragnienia, chociaż niektóre są zapewne podobne. Nie ma jednak w tej globalnej przestrzeni jakiejś jednej, wspólnej skali wartości, aksjologicznej miary rzeczy. Zaangażowanie w dialog jest więc w tym wypadku niezbędne, konieczne do tego, by poszukiwać płaszczyzny twórczego porozumienia, czyli takiego, które wykracza poza bierną akceptację w kierunku budowania nowych jakości¹⁶. Obywatel, to człowiek, który jest gotowy

¹⁴ Ibidem, s. 22.

¹⁵ R. Kapuściński, *Rwący nurt historii...*, op. cit.

¹⁶ A. Cudowska, *Twórcze rozumienie w dialogu edukacyjnym w perspektywie etyki niewspółobecności M. Bachtina*, [w:] *Czynić świat bardziej etycznym*, A. Cudowska (red.), Białystok, 2003, s. 170-190.

do takiego dialogu, świadomie zamieszkuje świat, jest uczestnikiem i współtwórcą zachodzących w nim procesów, a nie biernym konsumentem jego wytworów.

Wydaje się, że w dzisiejszym świecie, w którym dominuje język walki, nienawiści i prawo siły, tylko dialog umożliwi nam wybór innej drogi, orientacji na poszukiwanie tego, co tak różne kultury i cywilizacje wzbogaca. Dialog inspiruje do tworzenia, a nie niszczenia, do budowania społeczeństwa globalnego, w oparciu o demokrację etyczną ufundowaną na równości politycznej jako wartości podstawowej, powstającej w opozycji do rozprzestrzeniającej się i wyraźnie dziś dominującej demokracji rynkowej. Demokracja rynkowa ogranicza funkcjonowanie jednostek w rolach obywateli, status obywatela zmieniono w niej na status samotnego konsumenta, co prowadzi do erozji sfery publicznej, która dziś bardzo się kurczy i dewaluuje.

W zindywidualizowanym społeczeństwie ponowoczesnym zdolność pobudzania ludzi do zbiorowego działania przez publiczne przemówienia jest niewielka. Nie ma już wiary w skuteczność zaangażowanego przemówienia, „a zwłaszcza skierowanego do uznanych instytucji politycznych, od których można z nadzieją oczekiwać, że podporządkują swoje działania racjom etycznym i podejmą je w imię celów etycznych”¹⁷. Istotną potrzebą staje się dążenie do odbudowy sfery publicznej, być może poprzez kreowanie swoistej wspólnoty ludzi etycznie zaangażowanych, świadomie zamieszkujących świat, zainteresowanych zrównoważonym rozwojem cywilizacji i nadawaniem jej humanistycznego wymiaru. Budowanie takiej wspólnoty jest dziś wyrazem patriotyzmu i postawą iście obywatelską. **Gotowość do dialogu społecznego, dialogu kultur, dialogu z Innym uważam za najistotniejszą cechę postawy obywatelskiej współczesnego człowieka i wyraz jego świadomego patriotyzmu.** Warunkiem podjęcia dialogu w społeczeństwie światowym jest dostrzeżenie różnorodności świata i jej akceptacja, uznawanie równowartości kultur oraz otwarte, wolne od stereotypów i uprzedzeń ich postrzeganie.

Kategoria „obywatel”, zdaniem S. Ransona, idealnie wyraża naszą dualistyczną tożsamość, jako indywidualów i członków pewnej całości społecznej – autonomicznych jednostek biorących odpowiedzialność za wspólne dobro¹⁸. Obywatel uwzględnia dobro innych ludzi i całego społeczeństwa. Te dwie kategorie dobra powinny być przedmiotem dyskusji i wyboru publicznego. Obywatel jest osobą uprawnioną do autonomii i odpowiedzialności, do niezależnego uczenia się w społeczeństwie ludzi uczących się i do zdobywania dóbr demokratycznych (w sensie aksjologicznym). Jest samookreślającym się podmiotem, dokonującym własnych wyborów dotyczących sposobu życia, świadomie wybiera własną orientację życiową. Obywatel to człowiek świadomie wchodzący w relacje dialogiczne z Innym, z odmienną racją, z inną kulturą. Jest człowiekiem wykształconym i uprawnionym.

Upewnienie wiąże z wiedzą właściwą dla danego czasu kondycji ludzkiej, rozumieniem procesów politycznych i społecznych zachodzących we współczesnym

¹⁷ Z. Bauman, *Społeczeństwo...*, op. cit., s. 252.

¹⁸ Za: E. Potulicka, *Wolny rynek edukacyjny a zagrożenia dla demokracji*, [w:] *Rynek i kultura neoliberalna a edukacja*, A. Kargulowa, S. M. Kwiatkowski, T. Szkudlarek (red.), Kraków 2005.

świecie, kompetencjami umożliwiającymi podejmowanie działań na rzecz pozytywnej zmiany społecznej. Jednostka upełnomocniona posiada intelektualne narzędzia refleksji, rozumowania i argumentowania dla rozwiązywania problemów. Rozwija w sobie te cechy, które umożliwiają jej rozumienie siebie, ludzi i świata, które zapewniają pewną kontrolę nad własnym życiem. Człowiek upełnomocniony jest zdolny to twórczości na rzecz wspólnego dobra, jest gotowy do urzeczywistniania swego twórczego potencjału. W jego życiu szczególną rolę pełnią wartości i refleksja nad etycznym wymiarem podejmowanych działań. Obywatel upełnomocniony to człowiek wykształcony, poinformowany, zdolny do uczestnictwa w publicznym podejmowaniu decyzji i w debatach politycznych na równych warunkach¹⁹.

Źródłem inspiracji w dyskusji o światowym obywatelstwie jest dziś Kantowska myśl na temat historii powszechnej z 1784 roku. Immanuel Kant²⁰ stwierdził, że nasz glob jest kulą, po której powierzchni wszyscy się poruszamy i nieuchronnie stajemy się sąsiadami z tego prostego powodu, że nie mamy dokąd pójść. Dlatego naszym przeznaczeniem jest ujednoczenie ludzkiego rodzaju przez **wspólne obywatelstwo** i wspólne życie w zapełnionym świecie.



¹⁹ Ibidem.

²⁰ Za: Z. Bauman, *Społeczeństwo...*, op. cit.